

EUKASZ KRZYŻANOWSKI
Warszawa

NARRACJE O RATOWANIU

Najnowsza książka Jacka Leociaka zajmie zapewne ważną pozycję wśród interdyscyplinarnych studiów poświęconych Zagładzie¹. Autor, adiunkt w Instytucie Badań Literackich PAN i członek Centrum Badań nad Zagładą Żydów w IFiS PAN, podejmuje próbę zmierzenia się z dwoma zagadnieniami. Przede wszystkim przeprowadza analizę powojennych narracji o ratowaniu, tworzonych przez Żydów i Polaków. Drugim problemem poruszonym w książce jest samo zjawisko udzielania pomocy Żydom przez Polaków w czasie Holokaustu.

W pierwszej części książki Leociak korzysta z zebranych przez Centralną Żydowską Komisję Historyczną relacji ocalałych z Zagłady, które znajdują się w archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Autor zmierzył się z ogromem materiału. Spośród 7200 jednos-

Adres do korespondencji: lukasz.krzyzanowski@gmail.com

¹Jacek Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010, strona 268.

tek wybrał takie, które „złożyli Polacy opowiadający o pomocy, jakiej oni sami (bądź ich rodzina, najbliżsi) udzielili Żydom”. Relacje zostały poddane gruntownej analizie ze względu na sposób przedstawiania własnej aktywności oraz okoliczności, w jakich składający świadectwa przywołują wojenne przeżycia. Leociak zostawia na boku „zwykłe” relacje (s. 19). Przede wszystkim interesują go świadectwa, w których pomoc udzielona w czasie Zagłady używana jest jako argument — Polacy, powołując się na swoją działalność z lat okupacji, proszą Żydów o wsparcie, gdyż znaleźli się w trudnej sytuacji. Ci, którzy kiedyś pomagali, teraz sami proszą, oczekują lub żądają pomocy ze strony Centralnego Komitetu Żydów Polskich. Wśród relacji zawierających różnego rodzaju prośby Jacek Leociak wyróżnia cztery kategorie: opowieści o pomocy Żydom z dołączoną prośbą o wsparcie; relacje-prośby złożone przez Polaków i uratowanych przez nich Żydów (ci drudzy często popierają prośby swoich wybawicieli); świadectwa Polaków, którzy opowiadają o pomocy Żydom i krzywdzie, jakiej od nich zaznali (s. 19); ostat-

nią grupę stanowią źródła wywołane — listy napisane na wyraźną prośbę Żydowskiego Instytutu Historycznego. We wszystkich analizowanych przez Leociaka świadectwach zawierających prośby o wsparcie występują dwa sposoby argumentacji: narracja o ratowaniu Żydów oraz opis złej sytuacji, w jakiej znajduje się osoba składająca relację.

Na podstawie wyselekcjonowanych relacji autor podejmuje próbę zrekonstruowania powodów podjęcia decyzji o ratowaniu Żydów. Pozostając świadomym możliwej rozbieżności między motywacjami prawdziwymi a deklarowanymi, Leociak przeprowadza gruntowną analizę tekstów relacji (s. 21). Udowadnia, że z wielu świadectw można wyczytać, iż niosący pomoc Żydom w czasie Zagłady czynili to bezinteresownie, kierując się poczuciem moralnego obowiązku (bez odwoływania się wprost do religii czy sacrum). Tę postawę Leociak określa mianem „świeckiego humanizmu” (s. 27).

Na podstawie relacji można również ustalić, jakie okoliczności sprawiają, że ratujący (Polacy) po wojnie szukają pomocy u uratowanych (Żydów). Tutaj Leociak przede wszystkim wskazuje trudności materialne oraz problemy zdrowotne. Z wielu świadectw wyłania się obraz ich autorów jako osób starych, schorowanych i niedołączonych, egzystujących na skraju nędzy (s. 41). Autor wskazuje na wyraźne różnice w opowiadaniu o bieżących trudnościach — piszący relacje ograniczają się do krótkiej, ogólnikowej wzmianki lub też w szczegółach opisują swoje życiowe tragedie, choroby swoje i członków rodziny (s. 42–44). W toku przeprowadzanej analizy Leociak ujawnia również inny argument używany niekiedy jako wzmocnienie prośby o wsparcie — powoływanie się na zasadę odwzajemnienia pomocy. Osoby realizujące tę strategię wykazują, że kiedyś pomogły potrzebującym Żydom, a teraz, kiedy same są w potrzebie, oczekują pomocy ze strony uratowanych. Takie podejście autor publikacji nazywa „pomoc za pomoc” (s. 44).

Bardzo ciekawe są spostrzeżenia Leociaka dotyczące języka badanych relacji — często cechuje go sztywny, urzędowy styl. Można spotkać w świadectwach zwroty „uprzejmie proszę”, „zwracam się z uprzejmą prośbą”, „o spo-

wodowanie przyznania odpowiedniej zapomogi”, „o przychylnie rozpatrzenie mojej sprawy”, „o przyście mi z pomocą materialną” (s. 33). Zdaniem autora, w ten sposób ratujący nadają swym świadectwom i zawartym w nich prośbom bezosobowy i oficjalny charakter. Leociak bardzo zręcznie ukazuje kontrast między dramatyczną treścią relacji a ich „podaniową” formą (s. 34).

Analiza materiału zgromadzonego w archiwum ŻIH pozwala również na zrekonstruowanie stosunku ratujących Polaków do ratowanych Żydów. Leociak kreśli tu obraz utkany ze stereotypów, które nawet w obliczu Zagłady nie ulegają zmianie (s. 45). Autorzy wielu z analizowanych przez niego relacji idealizują obraz grupy własnej (Polaków), przypisując jej bezinteresowność, szlachetne i pełne poświęceń czyny. Owe gloryfikacji towarzyszy negatywne przedstawianie postaw i zachowań ratowanych Żydów. W wielu relacjach uratowani są określani jako niewdzięczni i skąpi — co jeszcze pogłębia u autorów świadectw uczucie osamotnienia i krzywdy. Leociak zauważa jednak, że wśród ratujących, którzy złożyli po wojnie relacje, były także osoby opowiadające bez uprzedzeń o swojej działalności w czasie okupacji i późniejszych kontaktach z ocalonymi (s. 52).

Drugi zbiór relacji z Zagłady, z których korzysta autor książki, to nagrania zrealizowane przez University of Southern California Shoah Foundation Institute for Visual History and Education. Są to materiały wywołane, powstałe po roku 1994 — pięćdziesiąt lat po Holokauście, dużo później niż relacje zdeponowane w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie. Czas powstania to tylko jedna z wielu cech różniących dwie analizowane przez Leociaka kolekcje świadectw z czasów Holokaustu. Shoah Foundation Institute wypracowała standardy dotyczące składania relacji. Reguły ustalone przez fundację oraz nastawienie osób przeprowadzających wywiady pozostawiły trwale ślady w narracjach ocalonych i świadków.

Przywołując trzy relacje zdeponowane w USC Shoah Foundation Institute, Jacek Leociak bada opowieści o ratowaniu Żydów tworzone w kręgach polskiej inteligencji. Historie Krzysztofa Dunin-Ławowicza, Stanisława Fry-

besa i Jerzego Koźmińskiego uznaje za charakterystyczne dla występujących w świadectwach inteligentów trzech typów narracji: profesjonalnej, gawędziarskiej i powieściowej (s. 59–85).

Narracja profesjonalna zdaniem Leociaka charakteryzuje się przenikaniem wiedzy historycznej i biografii składającego relację, przeżycia osobiste są ukazywane jako część (wcale nie najważniejsza) szerszego procesu dziejowego. W tym typie narracyjnym profesjonalna wiedza historyczna zdecydowanie dominuje nad elementami biograficznymi (s. 60). Zupełnie inny charakter ma wyodrębniona przez Leociaka narracja gawędziarska. Opiera się ona na anegdotach, opowieściach rodzinnych i dygresjach. Składający relację tworzy wielowątkową historię, która wykracza poza sztywne ramy naukowości (s. 74–75). Ostatnim typem narracyjnym zidentyfikowanym przez autora jest typ powieściowy. W takiej relacji opowiadający buduje więź, starannie skomponowaną całość, głównym jego dążeniem jest kompletność opowieści. Wyróżnikiem tego typu narracji jest niezwykle barwny, literacki język (s. 83–85).

W trzech kolejnych rozdziałach książki Leociak omawia losy konkretnych osób, skupiając się na trudnościach w uzgodnieniu wersji relacji składanych po wojnie przez ratujących i ratowanych, udziału Kościoła katolickiego i katolików w ratowaniu Żydów na ziemiach polskich oraz roli zachowań altruistycznych w pomaganiu Żydom. Każda z tych części oparta jest na historiach konkretnych osób.

Szczególną uwagę poświęcił autor zagadnieniu roli Kościoła i środowisk katolickich w pomaganiu Żydom. Leociak rzeczowo i syste-

matycznie omawia postawy występujące w polskim Kościele przed Zagładą i w czasie jej trwania (s. 139–156). Wiele uwagi poświęca nastrojom panującym wśród polskich katolików w latach trzydziestych, propozycjom przymusowej emigracji Żydów oraz chrześcijańskiemu protektywizmowi. Leociak korzysta przy tym z analizy artykułów, które ukazywały się w prasie katolickiej. Jak dowodzi, język, jakim wielu katolików debatowało nad tak zwaną „kwestią żydowską”, nie zmienił się nawet wtedy, gdy wokół nich wdrażane już było *Endlösung*.

Stawiane przez siebie tezy we wszystkich częściach książki autor ilustruje przykładami osób i wydarzeń. Przedstawione opisy losów ukrywających się Żydów i ratujących ich Polaków są ciekawe, ale jednocześnie typowe dla literatury przedmiotu². Rzeczą stanowiącą o prawdziwej wartości książki Jacka Leociaka jest użytek, jaki czyni on z przytaczanych przez siebie historii — refleksja nad językiem, którym opowiadane są wojenne losy, narracjami tworzonymi przez ratujących i ratowanych. Badanie to z jednej strony jest zakorzenione w gruntownej wiedzy autora o Holokauście, a z drugiej w najlepszej tradycji badań literackich. Książka Leociaka to naukowy traktat o narracjach Zagłady, który powinien stać się lekturą nie tylko badaczy tego zagadnienia, ale również szerokiego grona odbiorców zainteresowanych historią, naukami społecznymi i literaturą.

² Por. np. Anna Bikont, *My z Jedwabnego*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004; Joanna Wiszniewicz, *A jednak czasem miewam sny. Historia pewnej samotności*, Czarne, Wołowiec 2009.